



W ostatnich latach Unia Europejska zaczęła wydawać kierowcom ciężarówek z poza strefy Schengen pięć razy więcej zezwoleń na pracę. Jeżeli w 2014 roku ich liczba wahała się w okolicach 40 tysięcy, to dziś przekracza 200 tysięcy. Najwięcej kierowców pochodzi z Ukrainy i Białorusi, a zjawisko to dopiero nabiera rozpędu. W naszym kontekście wyrażenie „poszedł na furę” wiąże się ze zmianą pracy i poprawą stanu materialnego rodziny. Wraz z tym przychodzą na pamięć piękne historie o zakupie domu i dobrego samochodu. Rzadziej jednak mówi się o kosztach, jakie te rodziny płacą za taką pracę. Jak żyją małżeństwa kierowców ciężarówek i jakie zmiany przechodzą w ich związku? Dziś rozmawiamy o tym z Ireną – matką trójki dzieci i żoną kierowcy ciężarówki.

† – **Pani**

Irena, ile lat jest Pani w związku małżeńskim? – 20 października minęło już 14 lat. – Pamięta Pani pierwsze spotkanie z mężem?

– Oczywiście! Poznaliśmy się na weselu. Wiele przyjaciółek zapraszało mnie do bycia świadkową na ich ślubie. Szczerze mówiąc, zawsze marzyłam, by przyjść na ślub i spotkać swojego księcia. Zawsze przygotowywałam się zarówno zewnątrz, jak i wewnątrz. Ale za każdym razem było jakieś rozczarowanie. Tutaj po raz kolejny zostałam zaproszona do bycia świadkową. Ślub miał być w wąskim kręgu, więc nie było szczególnej nadziei na spotkanie księcia. Ale tak się złożyło, że kierowcą samochodu ślubnego był przyjaciel pana młodego Sergiusz. Była to, można powiedzieć, miłość od pierwszego wejrzenia. Przed nami było jeszcze wiele przeszkód, ale miłość zwyciężyła.

□ – ***Od ilu lat Pani mąż pracuje już jako kierowca ciężarówki?***

– Ogólnie był kierowcą od młodości, ale gdy się poznaliśmy, Sergiusz szukał innych sposobów. Próbował swoich możliwości w handlu, jednak z czasem jego biznes przestał przynosić zyski, i 12 lat temu wrócił do pracy jako kierowca ciężarówki.

– Jak długo nie ma go w domu?

– Był okres, w którym pracował przez 3-4 dni, a następnie odpoczywał przez kilka dni w domu. Przez ostatnie kilka lat Sergiusz spędził w rejsie przez około 1,5 miesiąca. Gdy zaczął się koronawirus, nie było go w domu pół roku, później 4 miesiące. Ostatni rejs trwał 2 miesiące. Za tydzień powinien wrócić.

– Praca na furze była jego wymarzonym zawodem, czy tak potoczyło się życie?

– W młodości to było marzenie, tak. Sergiusz zawsze chciał zobaczyć inne kraje, spełnić jakieś marzenia. Teraz jest to prawda życiowa. Chętnie zmieniłby pracę, gdyby znalazł inną, godną zmiany, z dobrą pensją na Białorusi. Mówił o tym już dawno.

Jest to dla niego trudne, na tydzień przed kolejnym wyjazdem zaczyna mówić: „Jak mi się nie chce jechać”, „Zostałbym”, „Jak dobrze mi z wami”...

– Jak szybko się Pani przyzwyczaiła do tego, że mąż jest na odległość? Czy można się w ogóle do tego przyzwyczaić?

– Na początku życia rodzinnego mówiłam, że jest mi ciężko, gdy wyjeżdża, proponowałam zmianę pracy. Jednak Sergiusz powtarzał, że należy to zaakceptować, że w tej chwili nie ma innej pracy. Naprawdę próbował czegoś innego. Pięć lat temu mąż przekwalifikował się na zduna, potem przez dwa sezony się tym zajmował. Nie udało się jednak, nie mógł się rozkręcić. Nie byłam w stanie przekonać go, aby spróbował jeszcze. Postanowiłam więc nauczyć się być szczęśliwą bez względu na wszystko.

– Czego jest więcej w budowaniu relacji małżeńskiej na odległość: romantyczności czy komplikacji?

– Na pewno, jest i to i to. Na przykład, przychodzi na myśl rocznica naszego ślubu. Rzadko spędzamy ją razem. Dopiero gdy Sergiusz przyjeżdża, idziemy gdzieś, świętujemy. Na jedną rocznicę napisał do mnie: „Kocham Cię i jestem z Tobą szczęśliwy”. I wiesz co, to mi wystarczyło. Rozumiem, że człowiek też się męczy, że pracuje i nie może ciągle o mnie myśleć, ponieważ musi myśleć o codziennym chlebie, dzięki czemu mogę inwestować w swoje szczęście. Może nie chodzi tu o romantyczność.

W każdym razie, byłaby tylko chęć...

Najważniejsze jest, aby nie mieć oczekiwań, że druga osoba jest coś komuś winna. Wtedy cieszysz się nawet z jakiegoś kwiatu w viberze. To też jest dla mnie ważne. Jeśli czuję, że muszę mu coś powiedzieć, to też to mówię. Dlatego bez oczekiwań, ale za szczerą.

□ – W większości istnieje przekonanie, że szczęśliwi małżonkowie powinni być stale razem. Jednak w Pani przypadku częsta nieobecność męża nie oznacza, że nie ma szczęścia?

– Tak. A jak inaczej? Uwielbiam słuchać różnych psychologów. Jeden z nich powiedział, że nad 90% swojego szczęścia kobieta pracuje sama, a tylko 10% zależy od czegoś zewnętrznego. Dlatego musisz pracować nad szczęściem na własną rękę. Bez względu na wszystko czy dzięki wszystkiemu.

□□ – Mówią, że kobieta musi stale się upewniać w miłości swojego mężczyzny. Dlatego zawsze istnieje potrzeba empatycznych słów i gestów. Jak wypełnia się to na odległość?

– Gdy czuję, że spadam na dno studni, dzwonię do męża i mówię: „Sergiusz, powiedz mi coś dobrego”. Czasami śmieje się: „Ira, nie mogę tak od razu”. Jednak później na pewno powie. W sumie słyszę od niego niezbędne słowa. Czasami proszę o przytulenie mnie i naprawdę to czuję, robi mi się lżej na duszy. Gdy jest szczególnie trudno i nie mogę rozmawiać, ponieważ po prostu wypełniają mnie różne uczucia, proszę o modlitwę za mnie. A potem czuję, że po pewnym czasie jest mi lepiej.

Ważne jest, aby kobieta prosiła, gdziekolwiek jest – blisko lub daleko. Po prostu powiedzieć, czego potrzebuje. Wiele kobiet uważa, że wszyscy powinni zgadywać, czego chcą, chociaż nierzadko same nie wiemy, czego potrzebujemy. Dlatego, już trochę rozumiejąc psychologię mężczyzn, zaczęłam wyrażać swoje pragnienia przy Sergiuszu i okazywać szczerą radość, gdy je spełnia. Również bardzo ważna jest wdzięczność za proste rzeczy, szczególnie w tych momentach, gdy się chce oburzyć i ponarzekać.

Ogólnie rzecz biorąc, mój mąż wspiera mnie w różnych moich przedsięwzięciach, umie pożartować, zaczął przeproszać. „Dobrze, to nie moja wina, ale wybacz mi” – tak mówi (śmieje się – uw. autora).

Żona kierowcy ciężarówki: „Być szczęśliwą bez względu na wszystko”

Wpisany przez Арцём Ткачук
07.11.2021 00:00



~~Żona kierowcy ciężarówki: „Być szczęśliwą bez względu na wszystko”~~
~~Wpisany przez Арцём Ткачук~~
~~07.11.2021 00:00~~